

ORLEN SIĘGNIE PO AZERSKĄ ROPE? „ROSJANIE ZANIEPOKOJENI DZIAŁANAMI UKRAINY”

Ukraiński operator rurociągowy, spółka Ukrtransnafta, prowadzi zaawansowane rozmowy z partnerami z Azerbejdżanu i Europy Środkowej na temat przesyłu azerskiej ropy w kierunku Czech. Chodzi o ropociąg Odessa-Brody, który napełniono już kaspijskim surowcem, co stanowi wymowny symbol determinacji Ukraińców. Sprawa wyraźnie niepokoi Rosjan osłabionych dużymi przetasowaniami na globalnych rynkach naftowych – w tym zwiększającą się aktywnością Arabii Saudyjskiej nad Bałtykiem. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że Odessa-Brody ma uzyskać połączenie z polskim Gdańskiem.

[Jak informuje agencja Unian](#): ukraiński operator rurociągowy, spółka Ukrtransnafta, poinformował o gotowości technologicznej terminalu naftowego w Odessie oraz ropociągu Odessa-Brody do przesyłu ropy z Azerbejdżanu do Europy Środkowej tj. Słowacji, Czech i Węgier. Mowa m.in. o napełnieniu rurociągu lekką ropą azerską celem umożliwienia tłoczenia surowca tego rodzaju. Jednocześnie Ukraińcy zapewniają, że prowadzą obecnie zaawansowane negocjacje z Azerami i „innymi potencjalnymi stronami” w celu ustanowienia nowych szlaków przesyłowych.

Informacje płynące z Ukrtransnafty są niezwykle ciekawe w przynajmniej kilku aspektach, a każdy z nich jest pośrednio bądź bezpośrednio związany z Polską:

Po pierwsze, technologiczne napełnienie ropociągu Odessa-Brody lekką azerską ropą sugeruje fiasco rozmów władz Ukrainy i Iranu odnośnie dostaw surowca z Bliskiego Wschodu. Irańska mieszanka wysyłana do Europy Środkowo-Wschodniej jest ciężka. Trudno w tym kontekście wyobrazić sobie jej separację od lekkiej ropy z Azerbejdżanu.

Po drugie, technologiczne napełnienie ropociągu Odessa-Brody może świadczyć o wysokim stopniu zaawansowania rozmów Ukraińców z Azerami (chodzi o spółkę SOCAR), którzy do tej pory nie byli skory do deklarowania konkretnego wolumenu przeznaczonego na dostawy do Europy Środkowej. Mam na myśli przesył surowca przez ropociąg Baku-Supsa (Gruzja, Azerbejdżan), Morze Czarne, rurociąg Odessa-Brody (Ukraina) i dalej odnogą ropociągu Przyjaźń do Słowacji, Czech lub Węgier. To niezwykle ciekawe ponieważ koncepcja ta nie jest nowa. Według nieoficjalnych informacji w ostatnich latach jej realizację torpedowały...władze w Baku. Miało to związek z naciskami Rosjan, którzy obawiali się utraty swoich tradycyjnych rynków. Dziś ich niepokój musi być o wiele większy ponieważ gwałtowne zawirowania w globalnej branży naftowej spowodowały po raz pierwszy w historii zawarcie kontraktu długoterminowego przez polskie PKN Orlen i saudyjskie Saudi Aramco.



System ropociągów europejskich. Fot. EIA

Po trzecie, tłoczenie azerskiej ropy w kierunku Europy Środkowej rodzi pytania o partnerów biznesowych SOCAR i Ukrtransnafty. Czyżby prowadzone przez Ukraińców zaawansowane negocjacje z „innymi potencjalnymi stronami” dotyczyły koncernów z Polski i Węgier? Zarówno PKN Orlen jak i MOL posiadają bowiem aktywa realizujące większość dostaw ropy przez system Przyjaźń. W przypadku plockiego potentata mowa o czeskich rafineriach w Kralupach i Litvinovie. Warto w tym kontekście przypomnieć, że w ramach prowadzonej polityki dywersyfikacji dostaw do wspomnianych zakładów w ostatnich latach prowadzono już rozmowy na temat wykorzystania trasy przesyłowej opartej o Odessę-Brody. Jednak bez skutku - w przeciwieństwie do podjętej decyzji o uruchomieniu importu saudyjskiego surowca przez ropociąg IKL biegnący nad Wełtawę aż z Triestu (w ramach kontraktu Orlen-Saudi Aramco). Jednak z drugiej strony mimo dotychczasowych doświadczeń nie można wykluczyć przełomu w tej sprawie. Z jakiegoś powodu Ukraińcy napełnili jednak swój rurociąg ropą azerską. To dość wymowny symbol świadczący o sporej determinacji.

Po czwarte, sukces negocjacyjny Ukrtransnafty mógłby oznaczać zupełnie nowe otwarcie dla projektu Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej, a więc importu azerskiej ropy do Polski (kluczowy aspekt realizacji projektu Odessa-Brody-Płock przez spółkę Sarmatia, której udziałowcem jest m.in. polski PERN). To niezwykle interesujące ponieważ od 2008 r. dynamika geopolityczna wpływała negatywnie na jego realizację. Chodzi m.in. o „grodzenia” dokonywane w pobliżu ropociągu Baku-Supsa (przesuwanie linii demarkacyjnej pomiędzy separatystyczną Osetią Południową i Gruzją w głąb terytorium gruzińskiego), sabotaż infrastruktury krytycznej czy niestabilną sytuację Odessy położonej pomiędzy nieuznanym Naddniestrzem i okupowanym Krymem gdzie stacjonują rosyjskie wojska. Z tego względu od dłuższego czasu rozpatrywano modyfikację koncepcji opartej o projekt Odessa-Brody-Płock tak by wykorzystać planowaną rurę nie do importu, ale eksportu ropy (z gdańskiego Naftoportu na Ukrainę). Sukces negocjacyjny Ukrtransnafty może w tej kwestii sporo zmienić.

Zobacz także: [Rosjanie nadal pod presją. Orlen umacnia się w Czechach](#)

Zobacz także: [Jagiellońska strategia: Orlen wypiera rosyjską ropę z Polski, Czech i Litwy](#)